

Palacz, Ryszard

"Biblioteczka Kopernikańska"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 18/3, 589-593

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Kończąc omówienie wypada jeszcze odnotować, że olsztyńscy wydawcy nie zapomnieli o odbiorcach *Kopernika na Warmii* za granicą i każdą z drukowanych w zbiorze pozycji zaopatrzyli w streszczenia w języku angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.

Andrzej Kempfi

„BIBLIOTECZKA KOPERNIKAŃSKA”

Obchodzona w tym roku rocznica kopernikańska sprawiła, że rynek wydawniczy wprost zalewają różnego rodzaju publikacje kopernikańskie. Na tle tej produkcji wydawniczej, różnorodnej wartości naukowej, wybijają się niewątpliwie swoją szatą graficzną i wartością popularyzacyjną seria książeczek „Biblioteczka Kopernikańska”, którą rozmaitym aspektom życia, działalności i teorii naukowej Mikołaja Kopernika poświęciło Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Są to tomy o różnym poziomie, mające też — jak się wydaje — także różne cele. Tomiki te ukazywały się drukiem począwszy od 1968 r.

Są to pozycje następujące: Karol Górski: *Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika* (1968) ss. 54; Bohdan Rymaszewski: *Toruń w czasach Kopernika* (1969) ss. 73; Waldemar Voisè: *Mikołaj Kopernik — Dzieje jednego odkrycia* (1970) ss. 76; Stefan Cackowski: *Mikołaj Kopernik jako ekonomista* (1970) ss. 72; Marian Biskup: *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika* (1971) ss. 93; Jerzy Dobrzycki: *Astronomia przedkopernikańska* (1971) ss. 57; Cecylia Iwaniszewska: *Astronomia Mikołaja Kopernika* (1971) ss. 74; Zenon Nowak: *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika* (1972) ss. 94; *Astronomia w Toruniu, mieście Mikołaja Kopernika* (pod red. C. Iwaniszewskiej, 1972) ss. 88.

Seria niewątpliwie imponująca. Przyznaję jednak, że z pewną niechęcią biorę pióro do ręki po skrzętnej lekturze wszystkich wyżej wymienionych książek, gdyż w dość licznych przypadkach recenzja niniejsza sprowadza się do prostowania jawnych przeoczeń, a więc jest zajęciem z naukowego punktu widzenia dość nudnym i jałowym. Szacunek, jaki żywię dla czytelników pisma, sprawia jednak (i także wymaga), aby nieporozumienia te zostały sprostowane.

Z krótkiego zestawu tytułów widać, że obejmują one szeroki stosunkowo zakres problematyki związanej z obchodami rocznicowymi. Jednakże pierwsza uwaga się nasuwa, gdy staramy się sobie uświadomić pryncypia wydawców, zmierzających do przedstawienia Czytelnikowi różnorodnych aspektów związanych z życiem, działalnością i epoką, w której działał Mikołaj z Torunia. Dotyczą one przede wszystkim dwóch prac, które w tym wypadku — jak się wydaje — mogą stanowić przedmiot naszych ściślejszych i bardziej konkretnych uwag. Na uwadze mam tu tomik Cecylii Iwaniszewskiej, *Astronomia w Toruniu mieście Mikołaja Kopernika* oraz tomik Zenona Nowaka poświęcony kulturze umysłowej Prus Królewskich.

Na obwołucie tomu pierwszego czytamy oto taki anons reklamowy: „W pięćsetlecie urodzin Mikołaja Kopernika szczególnej wagi nabierają sprawy rozwoju astronomii w mieście Jego urodzenia, w mieście Jego młodości. Czy istotnie Toruń godnie reprezentuje polską astronomię, włączając się w nurt najbardziej aktualnych zagadnień tej nauki?”. A dalej dowiadujemy się, że na te właśnie pytania czytelnik znajdzie odpowiedź w tomiku C. Iwaniszewskiej, który jest poświęcony wykładowi informującemu o tym, „jak wyglądała praca astronoma, jakimi problemami zajmują się poszczególne działy astronomii (...), a wreszcie jakie prace naukowe są prowadzone w ośrodku toruńskim”.

Nie chciałbym być w tym miejscu, źle zrozumiany. Jestem po lekturze tego i innych tomów tej serii głęboko przekonany, że jest to seria książeczek potrzebnych. Potrzebny był także omawiany tom, tym bardziej, że na s. 69—88 podany jest rejestr prac naukowych opublikowanych przez astronomów, a więc przez Autorkę i jej współpracowników do końca 1971 r., których tytuły (co warto podkreślić) zostały ze względu na przystępność podane w przekładzie na język polski. Tylko przyklasnąć takiej inicjatywie. Z drugiej jednak strony, doceniając walory naukowe i propagandowe tej broszury, jestem także głęboko przekonany, że książeczka ta, właśnie taka jaka jest i pod tym tytułem, nie powinna ukazać się w tej serii. Wydaje się, że powinna się ona ukazać oddzielnie. Pogląd ten opieram na takim rozumowaniu: jeśli Redakcja Towarzystwa uznała, że czytelnikowi polskiemu warto i należy przedstawić osiągnięcia naukowe astronomów toruńskich z potężnym spisem bibliograficznym, którego lektura ma niewątpliwie własne wartości poznawcze, to wydaje się, że identyczne prawo do publikacji nie tylko własnych osiągnięć, ale i bibliografii prac (na pewno niemałej) miała np. Rada Narodowa w Toruniu bądź w Olsztynie. Wydaje się, że i te urzędy mają wszelkie prawo do wydania w tej serii pozycji chociażby pod takimi tytułami: Administracja w Olsztynie (bądź w Toruniu) mieście Mikołaja Kopernika. Przykładów takich można, oczywiście, dać wiele. Ale niechże ten, celowo wyostrzony i doprowadzony *ad absurdum* w celu wykazania niekonsekwencji wydawców przekona, że w serii tej wykorzystano imię Astronoma jako klamrę łączącą nawet takie opracowania, których ani chronologicznie, ani też tematycznie nie wypadało razem łączyć. I dlatego wydaje mi się, że tytuły serii nie były dostatecznie przemyślane. Brak natomiast jest pozycji chociażby takich: Kultura umysłowa Polski XV w., Filozoficzne aspekty teorii heliocentrycznej, Dziedzictwo i tradycje kopernikańskie.

Drugi tom, który zwrócił moją uwagę, to studium Zenona Nowaka, *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Kopernika*. I tu także nasuwa się pytanie następujące: Jeśli Redakcja postanowiła włączyć ten skądinąd interesujący tom do swej serii, to dlaczego nie poświęcono osobnego tomu kulturze umysłowej Polski tego okresu? A wydaje się, że właśnie kultura umysłowa Polski XV i XVI w. w sposób istotny kształtowała postawę naukową, społeczną i przyszłe losy naukowe Kopernika. Ale, być może, się mylę, być może w świetle badań uczonych toruńskich — to właśnie kultura umysłowa Prus Królewskich wywarła istotniejszy wpływ na kształtowanie się umysłowości Kopernika. Nie wydaje mi się, aby był to spór tylko semantyczny. Oczywiście można dowieść, że w różnych tomach znajdziemy takie i inne refleksje na temat kultury polskiej tego okresu, podobnie jak wiele uwag Z. Nowaka znalazło szersze i interesujące rozwinięcie w tomie napisanym przez M. Biskupa i poświęconym działalności publicznej Mikołaja Kopernika. Brak jednak tomu, o który się upomniałem, jest przyczyną swoistego niewyważenia tematycznego całej serii.

Ale wróćmy do tomu poświęconego kulturze umysłowej Prus Królewskich w czasach Kopernika. W czasie jego lektury dość często spotyka się opinie, które wymagają co najmniej sprostowania. Na s. 17 czytamy m.in., że język niemiecki pod wpływem działań władz krzyżackich stawał się językiem urzędowym w Prusach Królewskich. Pogląd taki jest tylko częściowo słuszny. Autor bowiem wydaje się zapominać, że w tym czasie istniały także inne siły polityczne i kulturalne, które były nosicielami tego języka, dodajmy, że reformacja czy handel szeroko z niego korzystały. Autor zdaje się sugerować, że to właśnie Zakon krzyżacki, którego wroga rola w stosunku do języka i narodu polskiego jest powszechnie znana, narzucał bliżej niezidentyfikowanej ludności Prus język niemiecki. W innym miejscu czytamy (s. 20): „Naukę w szkole przy kościele św. Jana w Starym Mieście Torunia rozpoczął mały Mikołaj Kopernik, mimo że o tym fakcie brak informacji

źródłowych". Jeśli brak informacji źródłowych, będących zwykle najpewniejszym oparciem dla wniosków każdego badacza, to na jakiej podstawie Autor tak, a nie inaczej pisze? Dla czytającego jest to tajemniczą wartością wyświetlenia. Po zrecznym przedstwieńiu środowiska chełmskiego w rozdziale *W promieniach Uniwersytetu Jagiellońskiego*, na s. 31—39, który to uniwersytet zwany był w tym okresie jeszcze Akademią Krakowską, odnajdujemy ciekawy i wielce pouczający wykres frekwencji studentów pochodzących z obszaru Pomorza Gdańskiego, Ziemi Chełmskiej, Powiśla z Elblągiem i Malborkiem oraz Warmii na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1454—1550 (s. 32). Autor tego wykresu stara się wykazać zmianę frekwencji studentów w badanym okresie. Wydaje się, że wykres ten spełniłby swoje zadanie, gdyby Autor przyjął nie tylko mniejsze, ale przede wszystkim równe okresy w poszczególnych przedziałach, np. okresy pięcioletnie. Należałoby chyba uzyskany wykres frekwencji porównać z wynikami badań, jakie przeprowadziła swego czasu Irena Kaniewska, a które zostały opublikowane w rozprawie: I. Kaniewska, R. Żelewski, W. Urban, *Studia do dziejów młodzieży uniwersytetu krakowskiego w dobie Renesansu* (Kraków 1964). Otóż autorka krakowska za pomocą wyrównania szeregu czasowego uzyskała określoną tendencję występującą we frekwencji badanych roczników. Byłoby niewątpliwie pouczające, gdyby Z. Nowak rozszerzył w tym miejscu badania I. Kaniewskiej także na studentów pochodzących z polskich ziem północnych, a następnie gdyby przeprowadził odpowiednią analizę wyników. Podany na s. 32 wykres jest bowiem nie tylko nieczytelny, ale także jest błędny, powinien on operować dla wyraźniejszego wykazania tendencji średnią ruchomą czasową i to co najmniej pięcioletnią. Inne wątpliwości dotyczą danych, jakie Autor podaje na s. 34, swoim zwyczajem bez podania źródła. Wydaje się, że w tym wypadku Autor cytuje starą, ale cenną pracę Karbowiaka, który m.in. podaje, że z ogólnej liczby młodzieży studiującej w uczelni stopnie naukowe uzyskiwało 23,71%. Z. Nowak podaje, że 25% studentów kończyło studia. Nowsze natomiast badania wspomnianej już wyżej autorki — i to przeprowadzone na danych pochodzących z lat 1512—1514 — podają, że 15% ogółu studentów uzyskiwało stopień bakałarza artium a tylko 4% stopień magistra artium. W tomie tym zbyt często napotykamy na ogólniki. Oto na s. 36 czytamy, że pod wpływem szerzącego się humanizmu w Krakowie kształtowała się ogólna postawa duchowa Kopernika. Wydaje się, że można mówić o czymś wręcz odwrotnym, że właśnie lata pobytu Kopernika w Krakowie, to okres, w którym próby wprowadzenia nowinek włoskich na stałe do programów nauczania kończą się fiaskiem. W nauczaniu filozofii na wydziale artium przeważa w tym czasie (i to co najmniej od lat sześćdziesiątych XV w.) realizm, a w okresie studiów Mikołaja na wydziale artium Uniwersytetu Krakowskiego żywym kierunkiem staje się importowany z Paryża szkotyizm. Wynikałoby z tego, że w okresie studiów krakowskich Kopernika w zakresie oficjalnych, a więc rzeczywiście realizowanych programów nauczania, widoczne były wpływy takich kierunków filozoficznych, które związane były ze scholastycznym a nie z renesansowym modelem nauczania filozofii. Ten właśnie antykwaryczny w tym okresie model nauczania filozofii spowodował zapewne, że Kopernik opuścił Kraków wraz z rzeszą studentów pochodzenia węgierskiego i niemieckiego. A jeśli już mówimy o wpływie humanizmu na wykształcenie Kopernika, pobierane przezeń w murach uczelni krakowskiej, to nie od rzeczy będzie tu zauważyć jeszcze raz, że humanizm nie wywarł żadnego istotnego wpływu na ówczesne programy nauczania i jeśli kształtował postawy naukowe studentów — czynił to poza uczelnią. Zważywszy także, że wyjazd Kopernika do Włoch — co dotychczas uchodziło uwadze badaczy — zbiega się z dwoma aktami prawnymi wydanymi w akademii. Pierwszy, to wydany przez rektora Macieja z Kobyлина, oczywiście z poparciem kardynała Fryderyka Jagiellończyka, zakaz prowadzenia wykładów prywatnych poza murami uczelni.

Drugi akt dotyczy już działalności Wojciecha z Brudzewa, który jako prokurator uczelni walczył o realizację tych przepisów. Nie bez znaczenia dla oceny całokształtu tego okresu jest także fakt pojawienia się szkotyizmu, który był sygnałem zwycięstwa konserwy w Uniwersytecie Krakowskim. Być może, ten właśnie fakt spowodował, że największy astronom okresu przedkopernikańskiego, Wojciech z Brudzewa, zrezygnował z dalszej działalności naukowej w Krakowie i przyjął propozycję kardynała, aby się udać na dwór arcybiskupi w Wilnie. Wypadki na arenie politycznej, a mianowicie załamanie się ekspedycji węgierskiej Olbrachta i polityka jego brata, który dążył do ściągnięcia studentów pochodzenia węgierskiego, sytuację tę jeszcze wyraźniej pogorszyły (zob. także na ten temat R. Palacz, *Kopernik jako filozof*. „Człowiek i Światopogląd” 3/92: 1973 s. 88).

Jeśli więc mówimy o kształtującym wpływie nauczania filozofii na formowanie się postawy naukowej i filozoficznej Kopernika, to wydaje się, że właśnie w tym zakresie należy wyraźnie zauważyć, iż wpływ ten dotyczy głównie filozofii arystotelesowskiej i znajomości nauk matematyczno-astronomicznych. Nieliczne teksty humanistyczne, które Kopernik mógł poznać w Krakowie, nie zmieniają tu naszej oceny. W tych zaś dziedzinach, tj. w zakresie nauczania filozofii arystotelesowskiej, filozofii przyrody i przedmiotów ścisłych — uniwersytet reprezentował rzadkie w tym czasie wyżyny perfekcji i doskonałości naukowej.

Uwaga Autora na s. 39, z której dowiadujemy się, że synowie kupców gdańskich przybywali do Krakowa przede wszystkim dla lepszego opanowania języka polskiego, jest interesująca, podobnie jak stwierdzenie na s. 43, że głównym bodźcem do odwiedzania przez młodzież pruską uniwersytetu Lipskiego były liczne stypendia naukowe fundowane dla tej młodzieży. A wiadomo, że w okresie, o którym mowa, uczelnia krakowska jest uczelnią typowo katolicką, a więc wrogą w swym głównym nurcie prądom reformatorskim, które z kolei zyskują życzliwe przyjęcie w uczelniach niemieckich, tj. w Erfurcie, Lipsku, Wirtemberdze. Uczelnia krakowska w badanym okresie miała już swój najpiękniejszy rozdział dziejów za sobą, co pozostało do dnia dzisiejszego. Stąd też wydaje się, że młodzież pruska z nieco innych powodów udawała się na studia do Niemiec niż to podaje Autor. W tomie tym znajdujemy także dość liczne zmyłki Autora wynikające chyba tylko ze zbyt telegraficznej formy. Oto parę przykładów: na s. 46 czytamy, że duchowieństwo cechowała chciwość i zbyt powszechne przywiązanie do dóbr doczesnych, kiedy to na innych stronach swej rozprawy Autor pisze, że od strony tego bliżej nieokreślonego duchowieństwa wyszedł prąd zwany *devotio moderna*. Generalniejsza uwaga znajduje się na s. 45, na której Autor pisze, że „uczeni, zajmujący się odkryciami Kopernika, sądzą, że właśnie tu (czyli po 1501 r. w Padwie, uwaga R.P.) wykrystalizowała się myśl idei heliocentrycznej wielkiego toruńczyka”. Nie chodzi mi w tym miejscu o polszczyznę tego zdania, ale o wyrażony tu pogląd rzeczowy, że właśnie pierwszemu pobyтови włoskiemu przypisać należy kształtujący wpływ na formowanie się głównej idei Kopernika. Ostatnie badania, przeprowadzone w tym zakresie poza ośrodkiem toruńskim w zakresie dziejów polskiej filozofii i nauki tego okresu, wskazują zasadnie, że to właśnie w Krakowie Kopernik otrzymał zasadnicze impulsy, które natchnęły go do przemyślenia podstaw ówczesnej astronomii i jeśli przyjmujemy twierdzenia Ravetza, to musimy także w tym zakresie przyjąć, że *Commentariolus* powstał zaraz po ukończeniu studiów krakowskich, a więc w przedziale lat 1495—1503.

Kolejny tom Karola Górskiego, poświęcony domowi i środowisku naukowemu Kopernika, zawiera wiele interesującego materiału. Brak jednak i w tym tomie śladów dobrej pracy redaktorskiej. Oto przykłady: na s. 24 wydana została fotografia z podpisem: „Dom w rynku Staromiejskim nr 36 przed zburzeniem”. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten fakt, że zdjęcie przedstawia aż trzy domy (i to

zapewne nr 36 H. Grote'a, nr 37 Wintera oraz 38 będący własnością Kotmana). Wszystkie te domy widziane są z naroża ratusza toruńskiego. Trudno się domyślić — jeśli się nie było w Toruniu — który z przedstawionych budynków jest właściwym domem Kopernika.

Interesujący tom M. Biskupa, poświęcony działalności publicznej Mikołaja Kopernika, obejmuje także jego działalność reformatorską w zakresie gospodarki pieniężnej. Do przekonania trafiają wywody Autora, że Prusowie XVI w. nie mieli nic wspólnego z obywatelami państwa Hohenzollernów (s. 7—17). Z tymi pojęciami związane są bowiem liczne nieporozumienia i dobrze się stało, że w tym miejscu nieporozumienia tego rodzaju zostały wyjaśnione. Autor w zakończeniu tomiku podkreśla pewne cechy, które wydobywa na podstawie analizy działalności publicznej Mikołaja Kopernika. W działalności Astronoma — zdaniem Autora — widoczna jest wszechstronność zajęć, sumiennosc w realizowaniu przyjętych na siebie obowiązków i bezinteresownosc, jaką wykazywał pełniąc liczne obowiązki. „Prowadzi to do zrozumienia tych motywów — pisze M. Biskup — które kierowały postępowaniem Kopernika w życiu publicznym Warmii i Prus Królewskich: poczucie obowiązku społecznego i przywiązanie do kraju rodzinnego”. Dodajmy także, że Kopernik najlepiej odpowiedział tym wszystkim badaczom, którzy niezgodnie z prawdą historyczną wypaczają jego biografię. Kopernik przyznawał bowiem niejednokrotnie, że wszystko, co zdobył jako uczonej, zawdzięcza przede wszystkim uczelni krakowskiej, w Krakowie bowiem uzyskał nie tylko znakomite wykształcenie w zakresie nauk filozoficznych i ścisłych, ale także zachęte do głębszych studiów nad systemem Ptolemeusza. Kraków więc i Uniwersytet Krakowski zajmuje w biografii naszego uczonego szczególne miejsce. Jako polityk, administrator i rządcą namiast reprezentował to, co skrótkowo możemy nazwać polską racją stanu XVI w., racją polityczną Króla i Królestwa Polskiego, którego był wiernym obywatelem.

Tych kilka uwag, raczej czytelnika niż recenzenta, niechże stanowi podstawę dla końcowej konkluzji. Seria ma niewątpliwie tomy udane takich Autorów, jak: M. Biskupa, J. Dobrzyckiego, W. Voisé czy L. Jarzębowskię. Zawiera także kilka tomów słabszych z wyraźnymi brakami w koncepcji i licznymi dowodami niewielkich ambicji. Świadczyć to może nie o błędach, ale o pewnym bałaganie. Właśnie dlatego warto w tym miejscu przytoczyć znane twierdzenie klasyków, że *citius emergit veritas ex errore quam ex confusione*.

Ryszard Palacz

Henryk Zins: *Mikołaj Kopernik w angielskiej kulturze umysłowej epoki Szekspira*. Wrocław 1972 Zakład Narodowy im. Ossolińskich s. 210, nlb. 5, ilustr.
Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Lublinie.

Do licznych pozycji kopernikowskiej literatury przybyła rzecz Henryka Zinsa *Mikołaj Kopernik w angielskiej kulturze umysłowej epoki Szekspira*, którą wydało Ossolineum na zamówienie lubelskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego z zasiłku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. Jak stwierdził autor w *Przedmowie*, przedmiotem tej pracy jest zagadnienie początków znajomości Kopernika i jego teorii w świadomości kulturalnej Anglii oraz jej wpływu na naukę i literaturę epoki Wiliama Szekspira.

Książkę zakroił autor na siedem rozdziałów. Wątek rozważań nad recepcją kopernikanizmu w Anglii epoki elżbietańskiej zaczyna się od rozdziału trzeciego, podczas gdy poprzedzające go rozdziały, pierwszy i drugi, poświęcone zostały po-